

Suwerenne AI po polsku: fantazja czy konieczność?



FILIP KONOPCZYŃSKI
Dyrektor Biura Analiz i Badań, NASK

Kryzys porządku opartego na globalizacji i swobodnym przepływie technologii sprawił, że pojęcie suwerenności cyfrowej wróciło do centrum europejskiej debaty strategicznej. Generatywna sztuczna inteligencja – kluczowa dla bezpieczeństwa, administracji i konkurencyjności gospodarek – stała się jednym z głównych pól tej rywalizacji. Dla Polski pytanie o „suwerenne AI” nie jest już abstrakcyjną ambicją, lecz próbą zajęcia realistycznej pozycji w świecie, w którym dostęp do mocy obliczeniowych, danych i technologii coraz częściej zależy od geopolitycznych układów siły.

Z perspektywy Polski obecna odsłona dyskusji o suwerenności cyfrowej jest co najmniej niewygodna. Konsensus ukształtowany po 1989 r. zakładał, że zarówno rozwój gospodarczy, jak i bezpieczeństwo międzynarodowe opierają się na fundamencie sojuszu transatlantyckiego. Obronność miała być gwarantowana przez parasol wojskowy USA, a wzrost ekonomiczny – przez integrację z rynkiem europejskim. Dziś kryzys, a nawet kres porządku opartego na zasadach swobodnego przepływu dóbr i kapitału, ogłaszają już sami liderzy państw Zachodu. W jego miejsce pojawia się podejście transakcyjne, ugruntowane w merkantylizmie i militarystyce, które dla wielu krajów świata jest niepokojąco podobne do epoki „koncertu mocarstw” i kolonizacji.

Dla Polski jest to szczególnie trudne do zaakceptowania, ponieważ relatywny sukces

gospodarczy ostatnich dekad wynikał w dużej mierze z roli poddostawcy oraz rynku zbytu dóbr kontrolowanych przez kapitał zagraniczny w ramach globalnej logiki handlowej i finansowej.

Działania administracji Donalda Trumpa, a także rosnące polityczne znaczenie plutokratów – takich jak Peter Thiel, Elon Musk czy Jeff Bezos – w sektorze technologii obronnych sprawiły, że ostatni rok przyniósł w Europie niespodziewany renesans myślenia „suwerennościowego”. Widmo konfrontacji USA z Danią o Grenlandię, „cyfrowe” sankcje wobec członków Międzynarodowego Trybunału Karnego w Hadze czy groźby wyłączenia Ukrainie dostępu do sieci Starlink wstrząsnęły myśleniem o roli technologii cyfrowych – nie tylko w Kijowie czy Kopenhadze. Podobne obawy artykułują dziś również kluczowe dla Unii rządy Niemiec, Francji czy

Hiszpanii. Lęki te koncentrują się przede wszystkim wokół obszaru technologicznego, zdominowanego w ostatnich pięciu latach przez rozwój generatywnej sztucznej inteligencji.

Polski model rozwoju i bezpieczeństwa, zbudowany po 1989 r. na stabilności porządku transatlantyckiego i globalizacji, traci dziś swoje strukturalne podstawy. Powrót logiki transakcyjnej i siłowej – widoczny szczególnie w obszarze technologii cyfrowych – zmusza państwa europejskie do ponownego przemyślenia zależności, które dotąd uznawano za bezpieczne i trwałe. W tym kontekście generatywna sztuczna inteligencja staje się jednym z kluczowych pól nowej debaty o suwerenności.

Powrót Europy

W reakcji na te globalne trendy Unia Europejska przechodzi do nowej fazy polityki przemysłowej i technologicznej, w której AI ma odgrywać rolę centralną. Dzieje się to mimo świadomości, że gwałtowne zerwanie z dostawcami technologii zza oceanu byłoby katastrofalne – gospodarczo, technicznie i politycznie. Ambicje te potwierdza rezolucja Parlamentu Europejskiego z 22 stycznia 2026 r. Obok wzmocnienia faktycznej jurysdykcji nad cyfrowymi gigantami, europosłowie domagają się od Komisji i państw członkowskich m.in. aktywnego stosowania preferencji dla dostawców europejskich w obszarach chmury, sztucznej inteligencji i półprzewodników.

Równolegle, w tle politycznej debaty, toczą się negocjacje dotyczące regulacji technicznych chroniących europejskich producentów

oraz nowych ram pomocy publicznej na lata 2025–2029. Mają one być bardziej elastyczne i silniej podporządkowane strategicznym celom technologicznym. W praktyce powinno się to przełożyć na preferencyjne traktowanie ofert firm europejskich¹.

Istotne znaczenie mają również prace nad reformą dyrektywy o zamówieniach publicznych. Wzmocnienie kryteriów kraju produkcji, odporności systemów oraz kontroli nad danymi może sprawić, że to właśnie zamówienia publiczne staną się paliwem napędzającym europejski przemysł innowacyjny². „Suwerenność” ma znaleźć odzwierciedlenie także w kształcie europejskiej certyfikacji chmurowej (EUCS) oraz norm i standardów dla systemów i modeli AI. Są to kwestie strategiczne również z punktu widzenia Polski. Aby krajowa chmura mogła funkcjonować bezpiecznie i zgodnie z prawem unijnym, a przedsiębiorcy mieli realny dostęp do testowania innowacyjnych rozwiązań, ścieżki certyfikacyjne muszą być osiągalne także dla polskich firm.

Takie podejście wpisuje się w sposób myślenia obecny w raportach Dragiego i Letty, stopniowo uzupełnianych o komponent geostrategiczny. Regulacje dotyczące AI, cyberbezpieczeństwa i chmury stały się bowiem nie tylko instrumentem technicznym i gospodarczym, ale istotnym czynnikiem dyplomatycznym i obronnym. Paradoksalnie Unia Europejska, w wyniku tej zmiany myślenia o ekonomii, zaczyna adaptować model

1 Cogoni Alessandro, Maczkovics Carole, *State aid – Outlook for the European Commission's 2025-2029 Mandate*, [dostęp online].

2 Nicolli Francesco, *Mapping the road ahead for EU public procurement reform*, [dostęp online].

stosowany po II wojnie światowej przez USA, a od trzech dekad także przez Chiny: prywatny przemysł technologii krytycznych ma wspierać państwo, a państwo – przemysł.

Unia Europejska wchodzi w nową fazę polityki przemysłowej, w której sztuczna inteligencja staje się narzędziem strategicznym, a nie wyłącznie technologicznym. Regulacje, zamówienia publiczne i pomoc państwa mają stopniowo budować europejską autonomię, wbrew utrzymującej się zależności od globalnych łańcuchów dostaw.

Zasypanie przepaści dzielącej Europę od liderów AI z USA i Chin wymaga działań równoległych. Część z nich, takich jak uproszczenie prawa, toczy się w ramach negocjacji tzw. pakietów „Omnibus” (dotyczących prawa AI oraz regulacji cyfrowych platform czy zasad przetwarzania danych). Zwiększane są również środki na finansowanie nauki (program RAISE) i modyfikowane zasady przydzielania środków. Trwa budowa centralnego ośrodka AI współpracującego z Komisją Europejską (European Frontier AI Initiative), powstaje program Industrial Accelerator Act (cyfryzacja biurokracji dla firm) czy EU Inc. – nowy, uproszczony unijny reżim prawny dla innowatorów. To nie jedyne działania podejmowane w Brukseli świadczące o zmianie dotychczasowej filozofii. Choć są prowadzone prace nad „Industrial Accelerator Act”, który obok poluzowania reguł inwestycji publicznych ma skrócić także przewlekłość procedur, na efekty tych polityk trzeba będzie poczekać wiele lat.

Najgłębsza zależność Europy w sektorze AI dotyczy sprzętu, zwłaszcza importu półprzewodników. EU Chips Act przewiduje zwiększenie udziału unijnej produkcji do 20% światowego rynku, jednak ze względu na skalę globalnego popytu i czas realizacji projektów, sukces tej inicjatywy oznacza raczej „małą stabilizację” niż realne uniezależnienie. Mechanizm IPCEI (ułatwiający pozyskiwanie i wydatkowanie pieniędzy na projekty krytyczne) pozwala w zakresie mikroelektroniki rozwijać technologie chipowe i komunikacyjne. Mamy co prawda przykłady obiecujących inwestycji – np. UE NanoIC w IMEC Leuven, która otrzymała niedawno 700 mln euro dofinansowania unijnego do największej linii pilotażowej dla nowoczesnych chipów (poniżej 2 nanometrów), ale tempo i skala projektów pozostają niewystarczające względem potrzeb.

Polska w nowym ładzie

W nowym-starym globalnym układzie geostrategicznym i technologicznym, opartym na sile militarnej i technologicznej, Polska nie dysponuje najmocniejszymi kartami ani wystarczającymi zasobami. Nie chodzi wyłącznie o sygnalizowaną w Strategii Bezpieczeństwa Narodowego zmianę globalnych priorytetów USA, marginalizującą znaczenie Europy, w tym wschodniej flanki NATO. Ilustracją nowych reguł w obszarze cyfrowym jest amerykańska „Pax Silica” – inicjatywa dotycząca produkcji sprzętu koniecznego do budowy m.in. zaawansowanych modeli i komponentów AI. Na liście są m.in. Australia, Izrael, Japonia, Korea Płd., Wielka Brytania czy Singapur. Dlaczego w „klubie” nie ma Polski ani żadnego kraju UE, za to są w nim m.in. Katar i Zjednoczone

Emiraty Arabskie³? Jako kraj bez dostępu do dużych ilości metali ziem rzadkich czy taniej energii, Polska nie ma silnej pozycji negocjacyjnej. O skali konkurencji świadczyć mogą ujawnione w 2026 r. powiązania kapitałowe pomiędzy rodziną królewską ZEA a firmą World Liberty Financial, związaną z rodziną Trumpów⁴, które miały przełożyć się na sukces ZEA w uzyskaniu dostępu do zaawansowanych chipów.

Brak „asów” nie oznacza jednak oddania partii walkowerem. Polska droga do suwerennego AI oznacza konieczność budowania siły technologicznej w oparciu o własne zasoby – ludzkie i obliczeniowe – mechanizmy unijne oraz podtrzymywane relacje transatlantyckie. Tylko w trójkącie europejsko-amerykańsko-krajowym możliwy jest w Polsce stopniowy wzrost realnej suwerenności cyfrowej. Takiej, która w praktyce daje możliwości wyboru i „przełączania” się pomiędzy zagranicznymi i krajowymi dostawcami technologii kluczowych dla gospodarki, administracji i obronności w sposób korzystny finansowo oraz gwarantujący ciągłość i bezpieczeństwo.

W obszarze technologii podwójnego zastosowania⁵, obok utrzymania partnerstwa z USA, rosnąć powinno znaczenie współpracy z Ukrainą, Koreą Południową, Indiami, Kanadą czy Japonią. Partnerstwa z tymi krajami mogą przynieść Polsce największe korzyści – zwłaszcza w wojskowości, robotyce, sektorze kosmicznym i cyberbezpieczeństwie.

3 Więcej zob. *UAE Sheikh secretly acquired 49% of Trump's World Liberty Financial days before inauguration: WSJ*, [dostęp online].

4 Więcej zob. *White House faces questions over UAE royal's investment in Trump family's crypto firm*, [dostęp online].

5 Więcej zob. *Dual-use technologies*, [dostęp online].

Po podpisaniu umowy handlowej z Unią, ogłoszonej tuż przed szczytem AI Impact Summit w Delhi, najatrakcyjniejszym dla Europy nowym kierunkiem współpracy technologicznej mogą stać się w najbliższych latach Indie.

Polska w nowym porządku technologicznym nie dysponuje kapitałem polityczno-technologicznym porównywalnym z globalnymi gracami, ale nie oznacza to braku sprawczości. Realistyczna suwerenność AI musi opierać się na wielowektorowej strategii: łączeniu własnych zasobów, mechanizmów unijnych i relacji transatlantyckich. Kluczowym ograniczeniem pozostaje jednak skala – bez konsolidacji i wzrostu mocy rodzimych firm przewagi strukturalne wykorzystają najwięksi gracze europejscy.

Założenia te znajdują odzwierciedlenie w projektach kluczowych dokumentów Ministerstwa Cyfryzacji: „Strategii Cyfryzacji Polski do 2035 r.” oraz „Polityki Sztucznej Inteligencji w Polsce do 2030 r.”. Ich realizacja wymaga jednak sprawnej, wielokierunkowej polityki: silniejszego udziału w konsorcjach europejskich, wzmocnienia roli umów zakupowych z polskimi innowatorami w sektorze publicznym, zaangażowania rodzimych firm *deep tech* o „suwerennej” strukturze kapitałowej i technologicznej w sektorze bezpieczeństwa, przy jednoczesnej ochronie dotychczasowych łańcuchów dostaw i eksplorowaniu nowych kierunków. To plan optymalny, lecz podatny zarówno na ograniczenia krajowe, jak i na zawirowania międzynarodowe, zwłaszcza w relacjach USA–UE.

Na tle tych wyzwań potencjał polskiego sektora ICT oraz aktywność administracji w ostatnich latach dają powody do optymizmu. W latach 2025–2026 Komisja Europejska wskazała Polskę jako lokalizację dwóch europejskich Fabryk AI. W Poznaniu powstaje PIAST AI – ośrodek oparty na tysiącu GPU, finansowany wspólnie przez KE i rząd, który ma rozpocząć działalność w 2026 r. Druga fabryka, GAIA AI Factory, budowana jest w Krakowie przez konsorcjum AGH. Oba projekty są powiązane z EuroHPC i mają służyć nauce, administracji oraz MŚP. Przełomem byłaby decyzja o budowie w Polsce „bałtyckiej” Gigafabryki AI, zapewniającej tanie, lokalne moce obliczeniowe również dla krajów regionu.

AI PL w praktyce

Przy ocenie potencjału polskiej gospodarki nie można zapomnieć o niezwykle cennym zasobie – specjalistach i naukowcach z branży ICT. Mocna baza akademicka zakorzeniona w „polskiej” szkole informatyki czy logiki wciąż dostarcza ekspertów o światowej renomie. Obok komercyjnych sukcesów polskich innowatorów stojących m.in. za Eleven Labs należy także odnotować powołanie prof. Piotra Sankowskiego do działającego przy ONZ Niezależnego Międzynarodowego Panelu Naukowego ds. sztucznej inteligencji.

W oparciu o nasze talenty i coraz nowocześniejszą infrastrukturę, rozwijanie „suwerennego” (wielowektorowego) ekosystemu AI wydaje się rzeczywiście możliwe. Szczególnie, że trajektoria rozwoju branży ICT i perspektywy rozwoju „małych” modeli językowych oraz struktur agentowych sprawiają, że koszty trenowania i wdrażania modeli AI spadają, a znaczenie ludzkich kompetencji – rośnie.

W projektach takich jak krajowa chmura obliczeniowa dla administracji czy polskie modele językowe konieczne jest jednak osiągnięcie efektu skali. Takie systemowe i sekwencyjne podejście strategiczne widać w sposobie, w jaki Polska rozwija m.in. własne modele językowe w ramach rodziny PLLuM, trenowanej na rodzimych danych, z myślą o potrzebach administracji publicznej. Projekt realizuje konsorcjum z udziałem NASK, Ministerstwa Cyfryzacji, COI, OPI oraz ośrodków akademickich, odpowiadających m.in. za automatyzację procesów w aplikacji mObywatel i systemie EZD. Równolegle funkcjonują inicjatywy oddolne, takie jak projekt Bielik, wyróżniającą się ambicją równoległego wejścia na wiele rynków europejskich dzięki trenowaniu na danych wielojęzycznych.

Polska zbudowała już podstawowe filary własnego ekosystemu AI: infrastrukturę obliczeniową, krajowe modele językowe, ramy regulacyjne oraz dostęp do europejskich instrumentów finansowych. O rzeczywistej skuteczności tej architektury zadecyduje jednak nie jej kompletność, lecz zdolność do koordynacji i ciągłości działań. Rozproszenie instytucjonalne pozostaje najsłabszym ogniwem systemu, choć zarazem barierą najłatwiejszą do usunięcia.

Stopniowo kształtuje się również narodowa architektura chmurowa dla administracji publicznej. Projekt nowej Strategii Cyfryzacji do 2035 r. zakłada pełną migrację administracji do chmury państwowej i chmur krajowych, co jest spójne z kierunkiem unijnym, lecz

wymaga jasnych kryteriów bezpieczeństwa i interoperacyjności. Równolegle trwa wdrażanie AI Act, przewidujące m.in. powołanie Komisji Rozwoju i Bezpieczeństwa AI oraz dostęp do piaskownic regulacyjnych dla innowatorów.

W efekcie Polska dysponuje dziś czterema filarami budowy własnej pozycji w AI: infrastrukturą (Fabryki AI i krajowa chmura), dwoma niezależnymi modelami językowymi trenowanymi na polskich danych, ramami regulacyjnymi oraz dostępem do europejskich instrumentów finansowych i środków finansowych na obronność.

W najbliższych latach kluczową rolę w finansowaniu nowej polityki przemysłowej, w tym AI, odgrywać muszą środki europejskie, w szczególności niskoprocentowane pożyczki na cele wojskowe. Nowe kryteria techniczno-prawne w finansach publicznych,

takie jak opcja „European First”, mogłyby pomóc skutecznie przełożyć wymogi bezpieczeństwa danych i jurysdykcji na większy popyt na usługi europejskich i polskich firm, także w sektorach cywilnych. Skorzystanie z tych szans będzie wyzwaniem zarówno dla administracji publicznej jak i biznesu. Bez koordynacji polityk zamówień publicznych, wzrostu skali działalności i konsolidacji rodzimych innowatorów, nasz rynek zdominuje prawdopodobnie oś francusko-niemiecka, od dekad inwestująca w rozwój znacznie więcej.

Najpoważniejszym wyzwaniem pozostaje rozproszenie instytucjonalne. Za politykę AI odpowiada wiele resortów i agend, co utrudnia koordynację i ocenę efektów, a każda zmiana polityczna niesie ryzyko przerwania ciągłości działań. Paradoksalnie są to jedne z najprostszych – i najtańszych – barier do usunięcia. Jeśli to one zdecydują o porażce, trudno będzie wskazać innych winnych niż my sami. ■

O AUTORZE

Filip Konopczyński – prawnik i analityk regulacji oraz polityk cyfrowych, autor badań i publikacji o wpływie technologii na społeczeństwo i gospodarkę. Dyrektor Biura Analiz i Badań w NASK PIB, ekspert ds. Regulacji i Polityk AI w Ministerstwie Cyfryzacji. Przedstawiciel Polski w pracach Global Partnership on AI (GPAI) przy OECD, ekspert podgrup w Europejskiej Radzie ds. Sztucznej Inteligencji (AI Board), a także członek Steering Committee for New and Emerging Digital Technologies (CDNET) Rady Europy oraz komitetu sterującego programem INFOSTRATEG Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. W przeszłości współpracował m.in. z Fundacją Panoptykon, IDEAS NCBiR czy Biurem Rzecznika Praw Obywatelskich.

Partnerzy



SAMORZĄD
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

Pomorski Fundusz Rozwoju
sp. z o.o. z siedzibą w Gdańsku



Spółka Samorządu
Województwa Pomorskiego



POLSKO-AMERYKAŃSKA
FUNDACJA WOLNOŚCI

marites
ELECTRONIC COMPONENTS



PFR
Polski Fundusz Rozwoju

Łukasiewicz
Sieć Badawcza

Pomorski Thinkletter

2026 nr 1 (24)

POLSKA WOBEC GEOPOLITYKI SIŁY I TECHNODOMINACJI

OSTRA GRA O NOWY PODZIAŁ ŚWIATA

— ZANIK REGUŁ, ROSNĄCA ROLA SIŁY
I „WEAPONIZACJA” ZALEŻNOŚCI

JAKI MODEL SUWERENNOŚCI DLA POLSKI?

— PRZYFRONTOWEGO PAŃSTWA
EUROPEJSKIEGO ŚREDNIEJ WIELKOŚCI

ADMIN CZY USER

— JAK NAWIGOWAĆ W NOWYM
CYFROWYM ŚWIECIE?

UNIA EUROPEJSKA JAKO MNOŻNIK SIŁY POLSKI

— JAK TO OSIĄGNĄĆ?



POBIERZ CAŁĄ PUBLIKACJĘ

www.kongresobywatelski.pl

